Karian, Szaroburo

znów spacerem przez park ide
taki ból wart byle tras

dmucham na zimne
choć ciarki przykrywają mnie
tak sie budzę jak ,,,,
w pojebanych czasach
nie chce brać więcej poprawki na normalny gest

wiec
znikome ilości
widzialności ciągu dnia
noc krzyczy mi żołnierzu spocznij
kiedy w chaszczach na froncie szukam czegoś
w gortowości odrzucania własnych prawd
ponurym zartem pluje w chodnik
w deszczu braw nie chce stopnieć, nei

zalany w trupa nad Wisłą
w strugach deszczu kąpiel
podrę twój kaptur
potem złamie parasolkę
nie chce wiele nic więcej nic
niż poczucie że też mokniesz
szarobure krople uśmierza problem
zalany w trupa nad Wisłą
w strugach deszczu kąpiel
podrę twój kaptur
potem złamie parasolkę
nie chce wiele nic więcej nic
niż poczucie że też mokniesz
szarobure krople uśmierza problem